Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 303. — ROK XXXV.

WTOREK

6. LISTOPADA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk z przesyłką pocztową	Za granicę:	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·00 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Pierwszy wynik konferencji polsko-litew. w Królewcu

W DNIACH NAJBLIŻSZYCH OBIE STRONY PODPISZĄ KONWENCJĘ O MAŁYM RUCHU GRANICZNYM.

Królewiec. (PAT.) W sobotę o godzinie 3.30 popołudniu odbyło się w gmachu prezydjum prowincji wschodnio-pruskiej pierwsze posiedzenie plenarne konferencji polsko-litewskiej. Kolejne przewodnictwo konferencji przypadło premjerowi litewskiemu Woldemarasowi. Przed otwarciem obrad konferencji zabrał głos obecny na posiedzeniu nadprezydent prowincji wschodnio-pruskiej Siehr, który powitał p. ministra Zaleskiego i premjera Woldemarasa oraz obie delegacje w imieniu rządu Rzeszy niemieckiej i prowincji wschodnio-pruskiej. Po odpowiedzi min. Zaleskiego i prem. Woldemarasa na przemówienie nadprez. Siehra, Siehr opuścił salę obrad. Następnie Woldemaras obejmując przewodnictwo, zarządził przystąpienie do porządku dziennego, obejmującego sprawozdanie 3 komisyj, które obradowały poprzednio w Berlinie, Warszawie i Kownie i zaproponował, aby rozpocząć obrady od sprawozdania pierwszej komisji ruchu lokalnego i prawnej, która okazała się najszczęśliwszą. Po wyrażeniu na to zgody przez p. ministra Zaleskiego, litewski przewodniczący wspomnianej komisji poseł litewski w Berlinie Sidikauskas rozpoczął sprawozdanie przypomnieniem, że strona litewska nie przyjęła przedłożonego przez delegację polską komisji projektu konwencji, która dotyczyć miała pewnych ułatwień dla ludności granicznej zamieszkałej w obrębie 30 klm. od t. zw. linji administracyjnej. Strona litewska złożyła ze swej strony osobny projekt konwencji w tej sprawie, ograniczający się jednak do mieszkańców których posiadłości zostały przecięte przez linję administracyjną. Delegacja polska do komisji dla ruchu lokalnego i prawnej wyraziła zgodę na ten projekt, wobec czego konferencja polsko - litewska musi zająć stanowisko w tej sprawie. Min. Zaleski w odpowiedzi na zapytanie przewodniczącego stwierdził, że chociaż projekt konwencji nie wnosi niczego nowego i obejmuje tylko istniejący stan rzeczy na pograniczu, to jednak zgadza się on po ustaleniu formalności na podpisanie projektu. Premjer Woldemaras ze swej strony również wyraził gotowość podpisania, wobec czego jako przewodniczący polecił on zamieścić w protokole, że tekst konwencji został przyjęty przez obie delegacje w sposób wiążący. Konwencja będzie zatem podpisana w czasie bieżącej sesji konferencji. Z kolei przystąpiono do odczytania raportu komisji do spraw ekonomicznych, komunikacyjnych i tranzytowych. Komisja ta nie dała żadnego rezultatu ze względu na żądanie Litwy komunikacji pośredniej oraz wyłączenia Wileńszczyzny, jako terytorjum spornego ze stosunków ekonomicznych między obu krajami.

P. Woldemaras zaznaczył, że konferencja polsko-litewska ma obecnie za zadanie zajęcie stanowiska wobec raportu komisji ekonomicznej, tranzytowej i komunikacyjnej. Trudności, na jakie napotkały te komisje zostały określone w ten sposób: czy propozycje są zgodne z rezolucją Rady Ligi Narodów, czy też nie. Konferencja plenarna musi znaleźć jakieś uzgodnienie pomiędzy tezami obu stron, lub też stwierdzić niepowodzenie. P. minister Zaleski w odpowiedzi oświadczył, że ponieważ obie strony określiły już swoje stanowisko w komisji, dyskusja ograniczy się do stwierdzenia, czy wysunięcie innych propozycyj jest możliwe. Delegacja polska uczyniła propozycje w komisji i nie widzi możności odstąpienia od zasady bezpośredniej komunikacji. Wobec tego strona litewska powinna wystąpić z jakiemiś nowemi propozycjami.

Jeżeli delegacja litewska uważa, że nie może w żaden sposób odstąpić od zasady komunikacji pośredniej to trzeba, aby stwierdziła niepowodzenie i pozwoliła na załatwienie sprawy przez komisję ekspertów Ligi Narodów. — Premjer litewski Woldemaras oświadczył, że możnaby rozbić sprawę na kwestje poszczególne, coby mogło umożliwić znalezienie rozwiązania. Proponuje wkońcu odłożenie sprawy do następnego posiedzenia.

W dalszym ciągu p. minister Zaleski zaznaczył, że nigdy nie uchylał się od dyskusji. Następnie proponuje utworzenie podkomisji, któraby rozważyła motywy rozbieżności. Premjer Woldemaras wyraził swą zgodę na tę propozycję. Dalej postanowiono odłożyć sprawozdanie z działalności 3 komisji, która obradowała w Kownie i nie złożyła żadnego raportu, do następnego posiedzenia. Termin następnego posiedzenia zostanie ustalony po spotkaniu się wymienionych wyżej podkomisji. — Na tem pierwsze posiedzenie plenarne zamknięto.

Królewiec. (PAT.) Po sobotniem plenarnem posiedzeniu konferencji polsko-litewskiej odbyła się wspólna herbatka obu delegacji, po niej zaś pierwsze posiedzenie podkomisji wyłonionej w czasie posiedzenia plenarnego. W podkomisji tej wzięli udział ze strony polskiej p. min. Zaleski i nacz. wydziału M. S. Z. p. Adam Tarnowski, ze strony zaś litewskiej: premjer Woldemaras i gen. sekr. kowieńskiego M. S. Z. dr. Zaunius. Ustalono szereg spraw spornych z zakresu komisji i postanowiono w tej mierze przeprowadzić dyskusję na następnem posiedzeniu komisji, wyznaczonem na poniedziałek 5. b. m. na godzinę 9 rano.

HERBATKA PRASOWA U MIN. ZALESKIEGO.

Królewiec. 4.XI. (PAT). W godzinach popołudniowych odbyła się w hotelu „Berliner Hof“ w siedzibie delegacji polskiej, u p. ministra Zaleskiego herbatka prasowa, na którą przybyli również dziennikarze litewscy. Dziennikarze litewscy bardzo szczegółowo informowali się u p. ministra Zaleskiego o jego pogląd na sytuację rokowań polsko-litewskich. P. minister Zaleski oświadczył, że Polska pragnie z Litwą dojść do porozumienia i że gotowa jest realizować to porozumienie stopniowo. Obecni na herbatce dziennikarze niemieccy informowali się u posła polskiego w Berlinie p. ministra Knolla, co do stosunków polsko-niemieckich. W bardzo serdecznym nastroju herbatka przeciągnęła się około 2 godziny i zakończyła się wspólną fotografją.

Mussolini przemówił do 65.000 rolników

Rzym XI. (PAT). Dwa olbrzymie pochody, z których pierwszy liczył około 40.000 a drugi 25.000 rolników, przybyłych z całego kraju, przeciągnęły wczoraj rano ulicami miasta na plac Wenecki i złożyły wielką ilość wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza. Wszyscy rolnicy zgromadzeni na placu Weneckim witali Mussoliniego, który z balkonu pałacowego wygłosił przemówienie, podkreślając wielkie znaczenie tego zgromadzenia przed Grobem Nieznanego Żołnierza i witał serdecznie przybyłych rolników, obiecując im, że rząd faszystowski zrobi jeszcze wiele dobrego dla rolnictwa. Pragnę, mówił Mussolini, aby rolnictwo postawione zostało na pierwszym planie gospodarki włoskiej, a to dla zupełnie uzasadnionych powodów: **narody, które porzucają ziemię i jej uprawę, skazane są na upadek.** Mussolini dodał następnie, że pragnie rolnikom okazać swoją wdzięczność jako faszysta oświadczając, że faszyzm, chociaż pochodzi z miasta, nie zdołałby nigdy obalić dawnego ustroju bez potężnego poparcia rolników. Wśród frenetycznych oklasków Mussolini zakończył słowami: Pragnę, abyście się czuli dumni, że jesteście Włochami. Z dumą stwierdzam, że jestem waszym przyjacielem, waszym bratem, waszym przywódcą i spodziewam się doprowadzić was do wielkiego świetnego zwycięstwa. Po długotrwałej, burzliwej manifestacji na cześć Mussoliniego, rolnicy udali się do domów.

Budapeszt. 3 11 (PAT.) Regent przyjął na uroczystej audjencji nowego ministra pełnomocnego Rzplitej Polskiej w Budapeszcie p. **Matuszewskiego,** który wręczył mu swe listy uwierzytelniające.

Praca Ch. D. na terenie Sejmu.

Wnioski ustawodawcze z ostatniej sesji.

„Dzienik Bydgoski“ zestawia wnioski nagle wniesione przez klub Ch. D. w czasie ostatniej sesji, podkreślając, że nacechowane są one tą samą godnością, słusznością i umiarkowaniem i programowe oświadczenia, wiece wyborcze czy sprawozdawcze, czy wreszcie mowy sejmowe przedstawicieli Chreść. Dem.

Na czoło więc wysuwają się dwa wnioski gospodarczej natury, wzywające rząd do **podjęcia robót budowlanych oraz do rozciągnięcia bacznej kontroli nad gospodarką leśną,** w szczególności do uregulowania wyrębu z naturalnym przyrostem drzewa, jak i do ograniczenia jego wywozu z daniem pierwszeństwa potrzebom krajowym.

W trosce o zagadnienia socjalne zgłosiła Ch. D. m. in. dwa wnioski: Jeden wzywa rząd do wniesienia w jaknajkrótszym czasie **projektu ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek starości i niezdolności do pracy,** wniosek drugi interesuje się **ubezpieczeniem w bractwach górniczych** i domaga się najmniejszej renty 600 zł., gdy obecnie wynosi ona zaledwie 240 zł.

W sprawach **podatkowych** domagają się posłowie Ch. D. **uwolnienia od opłaty komunalnej** ściąganej wraz z państwowym podatkiem dochodowym **płac, emerytur i innych wynagrodzeń,** pobieranych z funduszów związków komunalnych przez ich urzędników. Żądają również **zniżenia i zrównania ze skalą rządową podatku dochodowego,** płaconego przez małorolnych na rzecz gmin miejskich i powiatowych związków komunalnych.

Rzetelne zajęcie się sprawą urzędniczą znajduje wyraz we wniosku domagającym się **przywrócenia uposażeniowych przepisów,** skasowanych ustawą o równowadze budżetowej z r. 1925. Drugi wniosek zajmuje się specjalnie **uposażeniem sędziów i prokuratorów** przechodzących do służby administracyjnej, tudzież **płacami urzędników administracyjnych.** Trzeci wreszcie żąda **zrównania poborów emerytów z czasów zaborczych** oraz wdów i sierót po nich z poborami emerytów polskich.

Z innych wniosków wymienić należy żądanie założenia domu pracy dla przestępców, wypuszczonych z więzień, **wniosek o przywrócenie studjum farmaceutycznego przy uniwersytecie lwowskim** i szereg innych. „Przyobleczenie w ramy obowiązującego prawa — kończy „Dziennik Bydgoski“ — wniosków posłów Ch. D. zawisło od normalnej, owocnej pracy Sejmu i powstania w tym celu zwartej, zdrowej większości sejmowej“.

Kongres P. P. S. w Sosnowcu zakończył obrady.

Sosnowiec. 4.XI. (PAT). W ostatnim dniu obrad kongersu P. P. S. poseł Pużak wygłosił w zastępstwie posła Ziemięckiego referat w sprawach samorządu. W dyskusji zabierał głos szereg mówców. Po uchwaleniu zgłoszonych wniosków m. in. w kwestji łączności klubów parlamentarnych P. P. S. i mniejszości narodowych zwiększono ilość członków Rady Naczelnej z 52 na 63, poczem po referacie posła Kwapińskiego dokonano wyborów członków Rady Naczelnej, komisji rewizyjnej i sądu partyjnego. O godzinie 13 przewodniczący poseł Żuławski zamknął obrady kongresu. Do Centralnego Komitetu Wykonawczego weszli: posłowie: Niedziałkowski, Czapiński, Zaremba, Szczerkowski, Arciszewski, Ziemięcki, Żuławski, Barlicki, Pużak i Kwapiński.

RUMUŃSKIE STRON. NAR.-WŁOŚĆ CHCE SAMO JEDNO STWORZYĆ RZĄD.

Bukareszt. 4.XI. (PAT). Zgodnie z przewidywaniami Averescu i prof. Jargi, zaleciła Rada Regencyjna utworzenie gabinetu koncentracyjnego. Maniu po audjencji u Rady Regencyjnej oświadczył dziennikarzom, iż Rada Regencyjna wyrzaziła życzenie utworzenia gabinetu koncentracyjnego, lecz on odpowiedział na to, że jego stron. o zasadach nar.-włościańskich, może przyjąć wyłącznie na siebie odpowiedzialność za dalszy rozwój sytuacji.

Rada Ligi Nar. pod zarzutem hipokryzji.

Reminiscencje ambasadora francuskiego z okresu najazdu bolszewików na Polskę.

Paryż. (Telefon własny). Z okazji ukazania się kilku prac o wojnie z r. 1920, były ambasador francuski St. Aulaire **przypomina na szpaltach „Figaro“ rolę Rady Ligi Narodów w czasie najścia bolszewików na Polskę.** St. Aulaire zaznacza, że będąc wówczas **posłem francuskim przy dworze hiszpańskim,** przebywał razem z innymi posłami w St. Sebastian, gdzie zasiadała w sierpniu 1920 r. Rada Ligi Narodów i **był świadkiem skandalicznego zachowania się Rady, która niczem, nawet platonicznem oświadczeniem nie zaznaczyła swego stanowiska wobec grożącej Polsce katastrofy,** ograniczając zdawało się swe życzenia do tego, aby **katastrofa ta zdarzyła się po zakończeniu sesji.** Dało to powód jednemu ze szczerszych członków Rady Ligi Narodów do oświadczenia, że **wielkość Ligi Narodów polega na tem że jest ona największą na świecie szkołą hipokryzji.** Nauczona smutnem doświadczeniem Polska znalazła w samej sobie gwarancję swej niepodległości i bezpieczeństwa, wystawiając wojsko, **o którym mówił z uznaniem.**

ARESZTOWANIA ANARCHISTÓW PRZED KORONACJĄ MIKADA.

Wiedeń. 4.XI. (PAT). Dzienniki donoszą z Tokjo, że policja urządziła ubiegłej nocy obławę na elementy rewolucyjne, celem zagwarantowania spokoju w przebiegu uroczystości koronacyjnej. Aresztowano około 1000 anarchistów.

MORDERSTWO PODCZAS KONCERTU VASY PRIHODY.

Wiedeń. 4.XI. (PAT). W sobotę wieczór była wielka sala koncertowa „Koncerthausu“, w czasie koncertu skrzypka Vasy Prihody widownią krawego dramatu. Były rtm. austrjacki baron Gartner oddał w loży w czasie przerwy 5 strzałów rewolwerowych do księżniczki egipskiej Gigi Muhet, córki b. egipskiego ministra skarbu Muhet-paszy i położy ją na miejscu trupem. Sprawca został natychmiast aresztowany. Publiczność, zaniepokojona strzałami, zdołano uspokoić i skłonić do dalszego wysłuchania koncertu. Przesłuchany przez policję sprawca zamachu podał jako powód, że nie chciała wyjść za niego zamąż. W sprawie dalszych szczegółów donosi dyrekcja policji, że Gartner miał tylko bardzo skromną pensję i że chciał przez małżeństwo z księżniczką egipską wyjść z kłopotów finasowych.

GEN. PANGALOS PONOWNIE ARESZTOWANY.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą z Aten, że gen. Pangalos, który kilka lat znajdował się w więzieniu i dopiero niedawno został wypuszczony na wolność, **wczoraj wieczorem został ponownie aresztowany.** Jako powód aresztowania podaje się **manifestacje,** które swojego czasu odbyły się podczas wyborów przed Klubem pangalistów.

——ooo——

ZBRODNIA KU-KLUX-KLANU.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z N. Jorku, że **w parku Jerone** znaleziono u wejścia zwłoki znanego bogatego kupca z **poderżniętem gardłem.** W ustach trupa znaleziono kartkę ze znakami Ku-Klux-Klanu.

——ooo——

PROŚBY ZESŁAŃCÓW ODRZUCONE.

Warszawa. (Telefon wł.). Komitet Centralny Ukraińskiej Partji Komunistycznej rozważał sprawę byłego komisarza oświaty Szumskiego, Maksymowicza oraz innych komunistów ukraińskich, **deportowanych przed rokiem na Sybir i wykluczonych z partji za szerzenie nacjonalizmu ukraińskiego. Uchwalono odmówić prośbie Szumskiego o powrót, Szumski pozostaje nadal na wygnaniu wraz z 14 innymi Ukraińcami.**

Co słychać w Krakowie?

Naukowy Instytut Katolicki w Krakowie

Uroczyste poświęcenie i otwarcie Bibljoteki im. Kruszyńskiego i Bibljoteki Radziechowskiej

Wczoraj odbyło się w Krakowie uroczyste poświęcenie i otwarcie Biljotek: 1) im. Józefy Kruszyńskiej przy ul. Wolskiej 32 i 2) Radziechowskiej przy ul. Pijarskiej 7 — będących podstawą i zaczątkiem Naukowego Instytutu Katolickiego. **Książę Metropolita Sapieha dokonał najprzód poświęcenia Bibljoteki im. Kruszyńskiej, poczem udał się do gmachu przy ul. Pijarskiej 7,** gdzie zebrali się liczni przedstawiciele duchowieństwa, władz oraz organizacyj i sfer katolickich naszego miasta. Wśród obecnych zauważyliśmy: **Ks. Biskupa Dr. Rosponda, Ks. Biskupa prof. Dr. Godlewskiego,** dziekana wydziału teologicznego Uniw. Jag. niestrudzonego organizatora naukowego Instytutu katolickiego Ks. prof. dr. Konstantego Michalskiego, Ks. prałata dr. Podwina, archiprezbitera kościoła Marjackiego Ks. infułata Dr. Kulinowskiego, regensa Seminarjum duchownego śląskiego Ks. prałata Dr. Maślińskiego, dalej Ks. prof. Dr. Archutowskiego, Ks. prof. Dr. Wichra, Ks. prof. Dr. Kruszyńskiego, prepozyta parafji św. Anny Ks. kan. Masnego, Ks. Moskałę, Ks. Rostworowskiego, Ks. dyr. Lorka, Ks. Dr. Sapińskiego i in.; z pośród przedstawicieli świata naukowego: **rektora Uniw. Jag. Kellenbacha,** sekretarza gen. Polsk. **Akad. Um. prof. Dr. Kutrzebę,** dalej profesorów Unw.i Jag.: Brzezińskiego, Siedleckiego, Godlewskiego, Zolla, Rostworowskiego, Gołąba i Piotrowicza, wicedyrektora Bibljoteki Jag. prof. Dr. Gieleckiego, sekretarza Uniw. Jag. Dr. Regułę; z pośród reprezentantów **województwa Mikosza** i wiceprezesa sądu apelacyjnego **Krzyżanowskiego,** wreszcie szambelana **Adama Konopkę,** prezesa Ligi Katolickiej radcę Turowicza, prezesa Tomkowicza, radcę Stryjeńskiego, nacz. red. Czasu Dr. Beaupre'go, dyrektora administracyjnego księgarni **Gebethnera** Dr. Słapę, Dr. Birkenmajera, Dr. **Rodowicza** i in. Licznie były zebrane panie, biorące udział w akcjach katol. i pracujące na niwie społecznej.

Uczestnicy uroczystości zebrali się we wspaniałych apartamentach na I. p. oddanych Instytutowi przez hr. Badeniego a z chwilą nadejścia Księcia Metropolity Sapiehy wraz z sekr. Ks. Lubowieckim przeszli do wielkiej sali Czytelni. Tu imieniem zarządu Twa naukowego Instytutu Katolickigo przemówił w krótkich a gorących słowach prof. Siedlecki poczem prosił Księcia Metropolitę o dokonanie aktu poświęcenia. Po tej ceremonji przemówił Dostojny Arcypasterz zwracając uwagę **na doniosłą rolę, jaką powołany świeżo do życia naukowy Instytut katolicki ma spełniać w Krakowie** — mieście gdzie wiedza i kultura kwitnie i promienieje od długich wieków. Organizowanie Instytutu napotyka na dwie trudności; w pierwszej linji miało do zwalczenia pewien kierunek myśli, jaki się zakorzenił na zachodzie Europy, a który nie ominął i Polski odnośnie do pojmowania i zapatrywania społeczeństwa na kwestję religji. **Utarło się fałszywe przekonanie, że najlepszym sposobem dostosowania się do religji jest uprzedzająca dla niej grzeczność i lojalność jednak bez zbytniego wgłębiania się i wnikania w zagadnienia religijne.** Na szczęście fatalny ten marazm przemija, ludzie trzeźwieją i przychodzą do przekonania, że **nie tylko stan duchowny jest powołany do zajmowania się sprawami religji, ale że i świeccy powinni się niemi interesować.** Materjalne podstawy pod założenie Instytutu stworzył ofiarny dar p. Józefy Kruszyńskiej a **ognisty zapał oparty o głęboką wiedzę Ks. prof. Dr. Michalskiego** — mówił. Książę Metropolita — **zapewniają Instytutowi należyty rozwój.** Wkońcu Dostojny Arcypasterz podziękował hr. Badeniemu za oddanie apartamentów na pomieszczenie Instytutu a hr. Arturowi Potockiemu i całej rodzinie Potockich za gorącą pomoc i życzliwość okazaną w tej ważnej akcji ktaolickiej. Pod tak szczęśliwemi auspicjami stworzony Instytut ma wszelkie dane aby się rozwijać i służyć dla dobra Kościoła i społeczeństwa.

Ks. dziek. Michalski podziękował Ks. Metropolicie za poświęcenie poczem omówił wytyczne w pracy naukowego Instytutu katolickiego. Będzie to praca ogromna i wszechstronna, gdyż **obejmie podstawowe problemy religijne, społeczne i polityczne** i będzie wymagała przemyślenia podstaw teoretycznych do wniesienia w życie pierwiastków koniecznych do rozwiązania zagadnień idących z ulicy, domów, warsztatów.. Zadaniem Instytutu będzie udostępnianie literatury katolickiej osobom wszystkich przekonań politycznych, ludziom wierzącym i niedowiarkom.

Wkońcu **prof. Zoll** podziękował imieniem zgromadzonych wszystkich inicjatorom i założycielom naukowego Instytutu katolickiego za ich trudy około stworzenia wielkiego dzieła.

Wybory na radców Izby w grupie przemysłowej.

Wczoraj odbyły się wybory na radców Izby Handlowo-przemysłowej w grupie przemysłowej z następującym wynikiem:

I. kategorja, **uprawnionych** 15, głosujących 27. — Epstein Tadeusz 24 głosów, Ehrenpreis Ignacy 24 gł., dr. Ludwik Merz 24 gł., Lewalski 24 gł., inż. Krudzielski 21 gł., Zajączek Edward 23 gł., Ehrenpreis Arnold 4 gł.

II. kategorja, uprawnionych 1300, głosujących 287, unieważniono 31. Wybrani: Król 224 głosów, Mayzel 196, Ronka 207, Sternberg 227, Scherer 228, Zimmermann 220, Silberbach 45, dr. Taub 25, Ficher 4, Krukówka 6, Bigeleisen 1, Dembitzer 1.

Wybory odbyły się pod znakiem małej frekwencji głosujących oraz zupełnego braku zainteresowania.

Podobnie przedstawia się sprawa z wyborami na okręg: Kraków-powiat. Na 140 przeszło uprawnionych do głosowania, oddało głosów 30 (głosował głównie wielki przemysł), co świadczy o zupełnej apatji wyborców.

——00——

Budowa kanalizacji kablowej dla sieci telefonicznej.

W najbliższych dniach przystępuje Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie do budowy kanalizacji betonowej kablowej II. klasy dla sieci telefonicznej na ulicach: Szewskiej, Podwale, Straszewskiego, Krupniczej, Karmelickiej, J. Dunajewskiego, Piotra Michałowskiego Aleji A. Mickiewicza, H. Sienkiewicza, Kazimierza Wielkiego, Basztowej, św. Filipa, Pędzichów, Szlak, Krowoderskiej, Mazowieckiej, Aleji J. Słowackiego, Prądnickiej, Wrocławskiej, Zyblikiewicza, Kącik, Salinarnej Wielickiej, Kalwaryjskiej i Dietlowskiej. W związku z tem przeprowadzone będą na tych ulicach roboty ziemne przez kierownictwo budowy sieci telefonicznej miejscowej.

——00——

Obchód dziesięciolecia niepodległości

W uroczystościach 10-lecia Państwa Polskiego w Krakowie wezmą udział organizacje społeczne i zawodowe, młodzież akademicka, szkół średnich i powszechnych, związki kolejarzy i wszystkie organizacje przysposobienia wojskowego.

Młodzież akademicka urządza w dniu 11 bm. uroczystą **Akademję.** Uczniowie szkół średnich i powszechnych złożą manifestacyjny hołd idei państwowej **w uroczystościach i porankach,** organizowanych z okazji święta dziesięciolecia we wszystkich zakładach szkolnych. W gimnazjum VIII. w Krakowie odbędzie się uroczyste **odsłonięcie biustu Piłsudskiego.** Towarzystwo Szkoły Ludowej i Powszechne wykłady uniwersyteckie urządzają szereg prelekcji w Krakowie i na terenie Województwa krakowskiego. W kinoteatrach wygłoszone będą odpowiednie przemówienia na temat znaczenia święta narodowego.

W myśl uchwały wojewódzkiego Komitetu obchodu 10lecia zbiórka w dniach 10 i 11 listopada ma być przeznaczona na rzecz „Domu im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach“.

Bursa dla młodzieży szkół średnich w Krakowie.

Onegdaj odbyło się w lokalu Katol. Związku Polek zebranie Komitetu budowy Bursy dla uczni szkół średnich w Krakowie.

W zebraniu wzięli udział pp. generałowa Żabina, Rychłowska, radca Turowicz, Dr. Mączyński, radca Winkowski, Ks. dr. Jarosiński i inni.

W ożywionej dyskusji stwierdzono z zadowoleniem, że wiele instytucyj krakowskich, **a zwłaszcza T. N. S. W. zainteresowało się żywo sprawą budowy Bursy i popiera ją moralnie.** Ze względu na opłakane stosunki mieszkaniowe młodzieży szkół średnich, mając na oku moralne i fizyczne dobro młodzieży, postanowiono sprawę budowy Bursy uważać jako żywy, bo najbliższy młodzieży, pomnik dla uczczenia dziesięciolecia odzyskania niepodległości Ojczyzny, i zwrócić się w tym celu **w odezwach do ofiarnego zawsze obywatelstwa krakowskiego, a zwłaszcza do gmin powiatu krakowskiego, które przedewszystkiem z dobrodziejstwa Bursy korzystać będą.** Uchwalono urządzenie siłami zespołu sodalicyj młodzieży męskiej szkół średnich w listopadzie **urocz. wieczoru ku czci Św. Stanisława Kostki,** pod którego wezwaniem ma Bursa stanąć. Panie Związku Polek urządzą na budowę Bursy zbiórkę na mieście w niedzielę dnia 2. grudnia. Komitet budowy żywi silną nadzieję, że najszersze warstwy Krakowa zainteresują się tą ze wszechmiar godną poparcia sprawą **i użyczą mu pomocy swej we wzniesieniu tego zbożnego dzieła.**

W dalszym ciągu na budowę Bursy złożyli: prof. J. Ostrowski z Krak. 5 zł. Zarząd Okr. T. N. S. W, w Krak, 100 zł. Ks. E. Vrana z Krak. 5 zł. prof. Józef Nitsch z Wieliczki 5 zł. Jadwiga Poleska z Rozwienicy 10 zł. prof. dr. M. Gibas z Krakowa 5 zł. J. E. Bp. lubelski M. Fulman 50 zł. Marja Dembińska 100 zł. hr. Szembekowa 100 zł. Dr. Marja Estreicher 5 zł. (II r.) prof. M. Łazarski 10 zł. Profesorowa Łazarska 50 zł. I. K. 50 zł., złożone w Adm. „Ilustr. Kurj. Codz.“ 160 zł.

Ofiarodawcom składa Komitet serdeczną podziękę.

Ogólnopolski zjazd piwowarów.

Zorganizowanie kursów dokształcających. — Komisje egzaminacyjne dla uczniów.

Wczoraj odbył się w Krakowie, w lokalu firmy Spiess i Wasung przy ul. Sławkowskiej L. 11 — Ogólno-polski Zjazd piwowarów zrzeszonych w Związku piwowarów. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele Marjackim, gdzie Mszę św. odprawił Ks. Sławiński, katecheta Państw. Szkoły Przemysłowej w Krakowie.

W obradach wzięło udział 80 osób, m. in.: dyrektor szkoły piwowarskiej w Krakowie prof. dr. Krzemecki, który wygłosił wykład na temat: „Chemja fizykalna i przemysł piwowarski“. Prezes Zw. p. Chocieszyński skreślił w sprawozdaniu zarządu historję Związku, który powstał w roku 1922 w Poznaniu, skupiając wówczas 17-tu członków. Po paru latach zastoju ożywiła się działalność organizacji, w szczególności Związku reprezentującego b. zabór pruski z warszawskim cechem piwowarów. — Rozpoczęto też urządzać zjazdy wiosenne i jesienne w różnych miastach Polski, ostatnio w Warszawie, obecnie w grodzie podwawelskim, a to celem łatwiejszego poznania się piwowarów z trzech dawnych dzielnic.

Stan kasy Związku wyraża się kwotą 3454 złotych. Po udzielniu absolutorjum wybrano ponownie dawny zarząd.

Z uchwał wymienić należy decyzję utworzenia **kursów dokształcających dla majstrów piwowarskich,** celem uzupełnienia ichwiadomości fachowych szczegółami z zakresu postępów techniki w tej dziedzinie. Kurs taki uchwalono na wrzesień 1929 roku.

Uregulowano również kwestję **komisji egzaminacyjnych dla uczniów.** Mianowicie na każdym walnym zjeździe Związku, o ile będą uczniowie do egzaminowania — będzie wybierana komisja egzaminacyjna w składzie trzech członków i po ukończeniu zjazdu przeprowadzi każdorazowo egzamin. Idzie o to, by skład komisji nie był uprzednio uczniom znany.

Na tem przerwano obrady do poniedziałku. Dzisiaj członkowie zjazdu zwiedzą browar w Okocimiu, gdzie też nastąpi zakończenie obrad. W Krakowie, prócz firmy Spiess i Wasung podejmowała uczestników zjazdu firma „Lutz“ wyrabiająca farby i glazury niezbędne w przemyśle piwowarskim.

Kraków, 7 listopoda br.

Poniedziałek 5: św. Elżbiety.
Wtorek 6: św. Feliksa, św. Leonarda.
Wtorek 6: wsch. sch. o godz. 6,33. zach. o 16.14.

——00——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Ewa bez zasłon“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Wtorek: „Moralność pani Dulskiej“.

GONG.

Poniedziałek: „Tu znajdziesz męża“.
Wtorek: „Tu znajdziesz męża“.
Środa: „Tu znajdziesz męża“.

Na Zasaniu w sali Zakładu Salezjańskiego odbyło się w ubiegłą niedzielę zgromadzenie parafjan zasańskich, celem założenia **Ligi parafjalnej.** Do zebranej tłumnie publiczności przemówił ks. proboszcz **Świerc,** poczem ks. prałat **Tomaka,** jako delegat diecezjalny, wyłuszczył podniosłe cele Ligi. Zgłosiło się na miejscu około 300 członków, wobec czego uznano zawiązanie Ligi za fakt dokonany i przystąpiono do wyboru zarządu, do którego weszli: p. Kędzierski Józef jako prezes, p. Keller Jan zastępca prezesa, p. prof. Kisiel sekretarz, p. Spędakowska zast. sekr., pna **Golińska** skarbniczka. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże, coś Polskę“.

Z Przemyśla.

Wystawa ruchoma. — **Założenie Ligi Katolickiej.**

Dnia 1 bm. w salach Sokoła otwarto „Wystawę Ruchomą Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego“. Po przemówieniach red. Zebrzuskiego, przedstawiiela Zarządu Wystawy, p. burmistrza Kroguleckiego i p. Klepackiego, przedstawiciela rzemiosła i przemysłu, p. radca Wrześniowski, starosta przemyski, jako przewodniczący Komitetu Wystawy przy dźwiękach hymnu narodowego dokonał otwarcia Wystawy. Wystawa przedstawia się okazale, udekorowana pięknemi kilimami gliniańskiemi znanej firmy lwowskiej „Thier“. Udział rzemiosł i przemysłu liczny. Szczególnie bogato wystąpiły: Fabryka maszyn rolniczych „Polna“ Odlewnia dzwonów Bracia Felczyńscy, Fabryka Odlewów „Cyklop“

Radjo.

WTOREK, 6 LISTOPADA:

Kraków. (566). Godz. 11.56—12.10: Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10—13: Koncert płyt gramofonowych; 15 do 15.20: Transmisja komunikatów meteorol. i gospodarczy; 17.10—17.35: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: p. A. Polewka: „Teatr samorodny, jako metoda wychowawcza“ (Dr W. Wilkosz, prof. Uniw. Jag.); 18—18.55: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy: 19.10—19.20: Transmisja kom. rolniczego z Warszawy oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.20: Transmisja z Opery Poznańskiej; 22.00—22.30: Transmisja komunikatów z Warszawy.

——00——

P. P. S. w latach 1926-8.

Stan prasy socjalistycznej. — 37.026 członków czynnych. — Sukcesy demagogji socjalistycznej na wsi. — Wydawnictwa w języku rosyjskim. — Wiece i zebrania.

Uczestnicy Kongresu P. P. S. w Sosnowcu obradowali nad sprawozdaniem z działalności stronnictwa od czasu XX. kongresu. Sprawozdanie Centralnego Komitetu Wykonawczego ukazało się w druku. Warto je przeczytać. Nie podaje nic ciekawego o polityce i ideologji P. P. S., ale zato odsłania wiele szczegółów z wewnętrznej organizacji i akcji agitacyjnej tego stronnictwa.

Dziennikarza zaciekawia oczywiście najbardziej stan prasy socjalistycznej. Otóż w rubryce „Prasa partyjna“ wymienia **18 wydawnictw.** Dzienników ma P. P. S. — 4, reszta to tygodniki lub dwutygodniki; dwa czasopisma nieperjodyczne chwilowo nie wychodzą. Podany jest nakład „Chłopskiej Prawdy“, wydawanej przez C. K. W. Tygodnik ten odbijano w r. 1927 przeciętnie w 3 tysiącach egzemplarzy; w roku bieżącym bije się niekiedy przeszło 6 tysięcy. Zdaje się, że prasa socjalistyczna walczy jeszcze z dużemi trudnościami, bo liczba uświadomionych i spełniających swe obowiązki członków P. P. S. jest w stosunku do liczby głosów przy wyborach — nieproporcjonalnie mała.

Sprawozdanie podaje, że **ilość członków zarejestrowanych wynosi 41.556;** rejestracja jeszcze trwa. Członków czynnych liczy P. P. S. 37.026. Jaka jest różnica między członkiem „czynnym“ a „rejestrowanym“, niewiadomo. Prawdopodobnie nie musi się płacić regularnie wkładki, by być zaliczonym do członków czynnych. Niedawno bowiem „Robotnik“ podawał, że skutkiem rządów „jaworowszczyków“ było w Warszawie tylko 600 członków płacących wkładki; natomiast w sprawozdaniu znajdujemy cyfrę 3.490 członków czynnych w stolicy. Czyżby tylko część płaciła wkładki?

Często niema proporcji między liczbą członków P. P. S. a ilością zdobytych mandatów w danym okręgu. Np. w okręgu katowickim ma P. P. S. 3.145 członków czynnych, ale posła w tym okręgu nie przeprowadziła. Natomiast w okręgu Zamość gdzie czynnych członków P. P. S. jest tylko 162, wyszło 2 socjalistów. Podobnie w **okręgu płockim, gdzie P. P. S. zdobyła również 2 mandaty, mając tylko 185 członków czynnych.** To jest dowodem, że sukcesy wyborcze P. P. S. nie wszędzie były wynikiem gruntownej i systematycznej pracy. W wielu okręgach zdobyła P. P. S. mandaty dzięki zręcznej, demagogicznej agitacji podczas wyborów; zwłaszcza w okręgach wiejskich nawet taka dorywcza, powierzchowna akcja agitacyjna przyniosła socjalistom duże sukcesy.

Że bardzo wielu posłów P. P. S. zawdzięcza owe mandaty chłopom, to da się na podstawie sprawozdania wykazać choćby przez porównanie liczby głosów socjalistycznych w okręgach przemysłowych i wiejskich. Bardzo wymowną jest też pod tym względem statystyka wydawnictw wyborczych. Manifest do inteligencji wydano w 50.000 egzemplarzach, odezwę przecwi komun. 180.000 egz., natomiast odezwę do „wiejskiego ludu pracującego“, aż w 1,500.000 egzemplarzy. Broszurka „Co komunizm dał robotnikom, chłopom i krajowi“ wyszła w 26.500, a „Niedola polityczna chłopów polskich“ w 200 tys. egzemplarzy. Z tego widać, jak bardzo liczyła P. P. S. na głosy chłopskie.

Mówią o wydawnictwach P. P. S. trzeba stwierdzić, że **P. P. S. wciąż jeszcze przyczynia się do rozszerzenia języka i kultury rosyjskiej przez druki w języku rosyjskim.** Na Polesiu wychodzi „Krasnoje Znamia“ dwutygodnik P. P. S. tamże zapewne rozrzucano odezwę wyborczą odbitą w 100.000 egzemplarzy i drugą wybitą w 120.000, afisz (6.000 egz.), wszystko w języku rosyjskim.

Dość dużym był nakład wydawnictw przeznaczonych dla kobiet. Wydano: „Kobiety, stańcie w szeregu“ (80 tys.), „O wyzwolenie kobiet pracujących“ (20.000) i t. d. Nakład „Głosu Kobiet“ dochodzi do 5.000 egz. Zorganizowanych kobiet jest jednak tylko 2.815.

Z tych kilku przykładów widać, że P. P. S. nie żałowała pieniędzy na wydawnictwa, że rozumie, jaką rolę odgrywa dzisiaj druk, a zwłaszcza pismo. Ale nie zaniedbywała też agitacji ustnej. W okresie sprawozdawczym, t. j. od 1. I. 1926 do 1 VII. 1928, **urządzono 4.795 zebrań komitetów, 9 tys. zebrań ogólnych, 8.900 wieców,** w tem około 2.300 wieców z udziałem posłów. Są to cyfry ogromne. Taki wysiłek agitacyjny musiał przynieść obfity plon przy wyborach.

St. Sopicki.

Wiadomości sportowe.

Cracovia—Ł. K. S. 7:1 (1:0).

Nareszcie po ostatnich niepowodzeniach, pokazała Cracovia „lwi pazur“ w rozgrywce ligowej z silnym przeciwnikiem, jakim jest niewątpliwie Łódzki Klub Sportowy, dzierżący szereg zwycięstw nad pierwszorzędnymi zespołami Ligi.

Ł. K. S. wystąpił z dwoma rezerwowymi, Cracovia w składzie: Malczyk I., Bracia Zastawniakowie, Mysiak, Chruściński, Doniec, Wójcik, Gintel, Kałuża, Malczyk II i Kubiński. Pierwsza połowa gry była typową walką na punkty; okresem zdenerwowania i marnowania pozycyj. Gra ostra i otwarta z nieznaczną przewagą gospodarzy, którzy jakgdyby badali słabe strony gości. Rezultatem była „samobójcza“ bramka obrońcy Ł. K. S. Cylla, mimo to najlepszego z drużyny i likwidującego niebezpieczne ataki białoczerwonych.

Pauza przyniosła sensacyjną zmianę obrazu gry. Cracovia ruszyła do ataku z niezłomną wolą zwycięstwa. Już pierwsze minuty przyniosły jej rzut karny, którym Gintel zapoczątkował serję sześciu bramek w 44 minutach. Ataki gospodarzy coraz częstsze i lepiej wykończone przynoszą rzut z rogu. Kubiński strzela, bramkarz łódzki wypuszcza piłkę z rąk i wynik podwyższa się do trzech. Łodzianie zdetonowani klęską grają coraz chaotyczniej. Brak im umiejętności kombinowania, choć poszczególni gracze niebezpiecznymi wypadami starają się o zajęcie dla bramkarza Cracovii. Przyznać trzeba, że Malczyk I. miał olbrzymie szczęście. Znów rząd ataków pod dyrekcją Kałuży i Malczyk II. poprawia strzał Kubińskiego do pustej bramki. Ładna kombinacja: Kałuża-Gintel-Wójcik przyniosła najpiękniejszą bramkę dnia, strzeloną przez ostatniego. Szóstego goala wypracował Kubiński, siódmego Gintel. Ostatnia minuta gry należała do gości, uwieńczona „honorową“ bramką, środka napadu Króla.

Drużyna gości silna fizycznie, technicznie słaba, niezgrana. Najlepszy obrońca Cyll. — Z Cracovii wyróżniali się: Kałuża, doskonale kierujący akcją ataku. Malczyk II. jako materjał na dobrego gracza, Wójcik. Gintel i Zastawniak II. Na Kubińskim znać jeszcze ślady rekonwalescencji. Malczyk I. najsłabszy, ale ze szczęściem chwytający piłki. Sędzia p. Niedźwirski ze Lwowa nie bardzo dokładny. Widzów z powodu niepogody około 1500.

——00——

WISŁA (komb.) — MAKKABI 3:1. Sobotnie zawody towarzyskie, rozegrane na boisku Makkabi zakończyły się zwycięstwem Wisły, lekceważącej przeciwnika.

NIEDZIELNE ZAWODY LIGI.

Warszawa. Warszawianka — Ruch 3:1 (1:1) Sędziował p. Lustgarten. — Polonia — Czarni 1:0 (0:0). Nieprzewidziana klęska Lwowian. Sędzia p. Hanke.

Poznań. Warta — Legja 6:2 (2:1). Sensacyjna porażka wojskowych umocniła obecnie Wartę na stanowisko wice-mistrza Ligi. Sędziował p. Piotrowski.

Katowice. I. F. C. — Pogoń 1:0 (0:0). Hasmonea — Śląsk 4:0 (1:0).

GARBARNIA MISTRZEM OKRĘGU POŁUDNIOWEGO.

Zawody decydujące o wejściu do Ligi rozegrane między Garbarnią (Kraków) a Pogonią (Katowice) dały wynik 2:1 (2:0) na korzyść Garbarni.

NOWY REKORD ŚWIATOWY KONOPACKIEJ.

Podczas niedzielnych zawodów lekko-atletycznych kobiet o mistrzostwo Polski p. Halina Konopacka w rzucie dyskiem oburącz pobiła swój dawny rekord polski i światowy rzutem **na 66.48 i pół metrów** (39.01 plus 27.47 i pół) Rekord poprzedni wynosił 65.38 m.

CZESKIE ODZNACZENIA ZA PRACĘ SPORTOWĄ.

Czechosłowackie Ministerstwo Zdrowia nadało specjalnie zasłużonym organizacjom i osobom na polu sportu i wychowania fizycznego **złote medale pamiątkowe.** Między innemi otrzymały ten medal czechosłowackie związki: piłkarski i hokejowy.

NIEMCY ZNOSZĄ BOJKOT ZAWODOWCÓW.

Zgromadzenie Związku Piłkarskiego Niemiec uchwaliło, że zawody klubów niemieckich z drużynami zawodowemi mogą się odbywać pod trzema warunkami: 1) jeśli służą propagandzie tej gałęzi sportu; 2) mają charakter reprezentacyjny; 3) lub jeśli przyczyniają się do podtrzymania stosunków sportowych z państwami, uznającemi zawodowców.

Wiadomości diecezjalne.

DIEC. KIELECKA. Mianowani XX.: Piotr Folfasiński, dyrektorem jeneralnym III. Zakonu Św. Franciszka; Stanisław Wiśniewski, dyrektorem jen. Bractw Różańcowych; wikary Jan Strzelecki, z Bodzentyna, na wik. do Proszowic; Feliks Kłuskiewicz, prob. z Łętkowic, na prob. do Dobrowody; Franciszek Taborski, z Krakowa, na prob. do Radziemic; dr. Paweł Frelek, kan. hon. kiel., prob. ze Staromieścia, na dziekana i prob. do Olkusza; Tadeusz Kozłowski, wik. z Olkusza, na prob. do Staromieścia; Stanisław Rembowski, dziekan i prob. z Piekoszowa, na prob. do Gnojna; Franciszek Lewiński, prob. z Gnojna, na prob. do Piekoszowa; Jan Widerak, prob. z Ostrowiec, na prob. do Książnic Wielkich; Michał Laudański, prob. z Koszyc, na prob. do Ostrowiec; Stefan Cichoń, prob. z Dłużca, na prob. do Koszyc; Adam Stala, z Kluczewska do Rembieszyc; Władysław Sowatka, z Rembieszyc do Kluczewska; Michał Laudański, z Ostrowiec do Chechła; dr Jan Kornobis, z Chmielnika, na wik. do Olkusza; Józef Włodarczyk, z Piekoszowa, na wik. do Chmielnika; Antoni Zagała, ze Staromieścia na wik. do Irządz; Stanisław Zając, wik. z Irządz, filjalistą w Sokolnikach, parafji Staromieście.

Ks. Marceli Jezierski, mianowany kanonikiem honorowym kieleckim i dziekanem honorowym dekanatu olkuskiego.

Przyjęty do diecezji ks. Franciszek Taborski z Krakowa.

Zmarli: Ks. Antoni Garczarczyk, prob. w Dobrowodzie; ks. kanonik Marcin Smółka, prob. Olkuszu. R. i. p.

——00——

Wzrost konsumcji cukru w Polsce.

W związku z **zakończeniem kampanji cukrowej 1927/28** Izba Przemysłowo Handlowa w Poznaniu podaje kilka cyfr, ilustrujących **ubiegły rok pod względem konsumcji cukru w kraju.** W czasie od 1. X. 1927 r. do 30. IX. 1928 r. wysłano na rynek krajowy ogółem **347.193 ton cukru białego** (w tem 76.295 rafinady. Kampanja 1927/28 r. wykazuje **wzrost konsumcji** w stosunku do kampanji 1926/27 o **12,3%.** Wzrost konsumcji krajowej ma doniosłe znaczenie dla przemysłu cukrowniczego **wobec fatalnej sytuacji z eksportem cukru zagranicę.** Ceny na rynek światowy są **niższe od najniższego stanu przedwojennego.** Na rynkach tych panuje ostra walka konkurencyjna **pogłębiona niesłychanie niekorzystnym stosunkiem podaży do popytu.** Według ostatnich obliczeń, przewidywać należy, iż z nowej kampanji pozostanie do eksportu cukru polskiego **znacznie większy odsetek produkcji aniżeli w kampanji 1927/28 r., gdyż około 36%.** Cukrownie zachodnio-polskie obecnie już wszystkie rozpoczęły przerób buraków. Przerób odbywa się we wszystkich cukrowniach naogół gładko. **Zawartość cukru w burakach jest wyższa niż w ubiegłej kampanji** (ostatnio średnio 18.3%). Przypuszczalna produkcja cukrowni zachodnio-polskich wyniesie, według ostatnich obliczeń około **340.000 ton cukru białego a cukrownie reszty Polski ca 290.000 ton, razem zatem — około 630.000 ton.,** z których około **230.000 ton pozostaną przypuszczalnie do eksportu.**

Import owoców świeżych.

Jakie owoce wolno przywozić bez specjalnych zezwoleń?

Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu **wyjaśnia, że** na podstawie rozporządzenia z dnia 10 lutego br. **zabronione są do przywozu owoce świeże prócz przywożonych luzem, albo w beczkach lub w workach bez wewnętrznego opakowania.** Wobec powyższego owoce świeże (prócz przywożonych z Niemiec) przywożono w beczkach bez wewnętrznego opakowania **wolne są od zaświadczeń na prawo przywozu.** Beczki lub worki, w których przywożone są owoce luzem, nie powinny zawierać mniej, niż około 50 kg wagi brutto, aby mogły być uważane za wolne od zakazu przywozu. Tem samem odpada dopuszczalność toreb papierowych, jako opakowania, zastępującego worki, za wyjątkiem oczywiście drobnej pojedyńczej torby z owocami do użytku prywatnego wagi kilku kg.

APEL DO SŁUŻBODAWCÓW!

Kierownictwo Społecznego Biura Pośrednictwa Pracy nadsyła nam następujące zawiadomienie:

Od 10-ciu lat działa w Krakowie Chrześcijański Związek Służby domowej. Przy Związku obok innych urządzeń istnieje „Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy“.

Zadaniem Biura jest dostarczyć służbie zajęcia bezpłatnie, — a Służbodawcom służby na warunkach przystępnych. Mimo ustawy dozwalającej pobierać od Służbodawców 5 proc. tytułem opłaty za pośrednictwo — Biuro Społeczne przy Chrześcijańskim Związku Służby Domowej pobiera w każdym wypadku tylko 2 zł.

Upraszamy tedy służbodawców o zaszczycenie nas i skierowania zapotrzebowania służby do Społecznego Biura Pośrednictwa Pracy przy Chrześć. Związku Służby domowej, ul. Andrzeja Potockiego 11.

Biuro otwarte codziennie od godz. 9—13 i od 16—19-tej.

W końcu zauważyć należy, że Związek toczy walkę z targiem publicznym, jakim jest giełda pracy przy placu Kleparskim, — ten sposób pośredniczenia, uchybia bowiem godności Służbodawców i samej służby.

Przez skierowanie wszelkich zapotrzebowań do nas — pomagają nam Służbodawcy do zwalczenia dotychczasowej giełdy i pokątnego stręczycielstwa.

CHRZEŚCIJAŃSKA BIBJOTEKA ZWIĄZKOWA

w Domu Związkowym przy ul. A. Potockiego L. 11. Bogato zaopatrzona w książki treści religijnej, belletrystycznej, naukowej i historycznej. Otwarta w czwartki od godz. 6—7 wieczór i w niedziele od godz. 10—12 w południe.

Korzystać może z bibljoteki każdy członek Katolickich Stowarzyszeń oświatowych, Chrześcijańskich Związków Zawodowych, Chrześcijańskiej Demokracji.

Humor.

Ostrożny. — Sędzia: Pan zna oskarżonego od wielu lat. Proszę mi powiedzieć, czy mógł on ukraść pieniądze? — Świadek: Przenigdy! Zresztą... jaka to była suma?

W kolonjalnym sklepie. — A jak się otwiera te konserwy? — Wewnątrz znajduje się objaśnienie, szanowna pani.

Z całego świata.

B. cesarz Wilhelm contra Posonby.

Sir Frederic Posonby, który przed kilku dniami ogłosił listy cesarzowej Fryderyki matki b. cesarza Wilhelma II., zawierające ostre inwektywy przeciw synowi, oświadczył przedstawicielom prasy co następuje: W przeddzień ogłoszenia wspomnianych listów otrzymał Sir Posonby pismo od b. cesarza, w którem ten domaga się, by listów nie publikował. B. cesarz utrzymuje, że Posonby ukradł te listy w czasie swego pobytu w Friedrichshof w r. 1901. Kiedy Posonby odpowiedział, że listy wręczyła mu wówczas sama cesarzowa, polecając by je wywiózł do Anglji, b. cesarz oświadczył, że sądownie wystąpi przeciw tej publikacji. Posonby nie sądzi, by b. cesarz mógł przeszkodzić rozsprzedaży tej książki w Niemczech, conajwyżej przekład jej z angielskiego na niemiecki może natrafić na pewne trundości. Opowiadanie swoje kończy Posonby stwierdzeniem, że b. cesarz sam patrzył na wywożenie tych listów w pakach z napisem: „ostrożnie porcelana“.

Okularnik jadał z dzieckiem śniadanie.

Żona pewnego angielskiego oficera sztabowego w Indjach przekonała się niedawno, ku swemu największemu przerażeniu, że jej trzyletniej córeczce towarzyszy, przy śniadaniu bardzo niebezpieczny gość. Kiedy pewnego dnia rano dziewczynka zajadała na werandzie przed domem śniadanie, do uszu matki doszło wesołe szczebiotanie. Zdziwiona poszła zbadać z kim dziecko rozmawia. Otworzywszy drzwi, zobaczyła sytuację mrożącą krew w żyłach: Na stoliku małej leżał ogromny okularnik i zajadał z jej miseczki zacierkę z mlekiem. Dziewczynce sprawiało to prawdziwą radość; biła węża łyżeczką po głowie i wołała „bobberi“, to znaczy niegrzeczny. Matka musiała zachować zimną krew, by okularnika nie podrażnić i czekać spokojnie, aż posiliwszy się, popełzał w krzaki. Dopiero teraz zaczęła kobieta krzyczeć o pomoc. Nadbiegli żołnierze i wkrótce węża odszukali i ubili. Ale dziewczynka zasmuciła się srodze, wąż bowiem, jak opowiada, jadł z nią już nieraz śniadanie i był bardzo miłym towarzyszem. By dziecku przykrość wynagrodzić, wypchano zabitego węża; obecnie zabawka w wężowej skórze nie jest już niebezpieczna.

——ooo——

GDZIE ROŚNIE NAJGRUBSZE DRZEWO?

O ile wiadomo ,najgrubszem drzewem świata jest pewien cyprys, rosnący w meksykańskiej wiosce Tula. Objętość jego pnia wynosi dokładnie 156 stóp. Wiek drzewa określają na 2000 lat.

Z POBYTU WYCIECZKI POLSKIEJ W JUGOSŁAWJI. W Lublanie odbyło się onegdaj uroczyste przyjęcie wycieczki polskiej z Warszawy, która przybyła z rewizytą do znanego chóru jugosłowiańskiego „Glasbena Matica“. W czasie bankietu przemawiał na cześć Polski i Jej Prezydenta prezes „Maticy“, a odpowiedział mu ks. Kneblewski, przewodniczący polskiej wycieczki. Dnia 28 ub. m. wycieczka wzięła udział w obchodzie 10-lecia niepodległości Czechosłowacji.

WYDALENIE DZIENNIKARZA Z WĘGIER. Budapeszteński korespondent „Vossische Zeitung“ Heillig, został przez władze węgierskie skazany na opuszczenie granic Węgier, z powodu tendencyjnych i fałszywych sprawozdań o rozruchach studenckich.

PERŁA ZA ĆWIERĆ MILJONA DOLARÓW. Pewien paryski jubiler sprzedał niedawno jakiemuś Amerykaninowi za 250 tysięcy dolarów perłę, o której znawcy jednogłośnie orzekli, że jest najpiękniejszą ze znanych pereł.

Echa.

O trwały pomnik.

Ktoś miał dobrą myśl, aby dziesięciolecie pogromu państwa Bismarcka uczcić w Polsce **trwałym pomnikiem czynu,** trwałem dziełem kultury. Ale znowu brak miary w realizacji tej zdrowej myśli. Zaroiło się bowiem od wniosków budowy pomnikowych domów ludowych, burs, internatów, domów wycieczkowych i t. d. Kosztorys niejednego „pomnika“ tego rodzaju wynosi kilkaset tysięcy zł. i nikt się nie zastanowi, że gospodarka wielu gmin nie pozwala w tej chwili na to, aby tego rodzaju „pomniki“ mogły istotnie się urzeczywistnić. Zamiast przeto skupić wysiłek tak, aby istotnie np. w stolicy państwa lub ostatecznie w stolicach województw zamierzone i wedle sił obliczone dzieło istotnie doprowadzić do skutku, przesadzamy się w pomysłach bez poczucia rzeczywistości.

Różne projekty rozważa się też w Krakowie. Żadnego z nich nie uważamy za realny.

Przypominamy natomiast, że ze 109 sal Wawelu, dotąd odnowionych jest tylko 22, a dzieje się to dlatego, że nas nie było dotąd stać na więcej. Czy zatem Kraków, a z nim Małopolska nie powinny w **dziesięciolecie listopadowe skutecznie wzmocnić akcję wawelską,** co niewątpliwie bez jazzbandu i zgiełkliwego wrzasku będzie dostatecznie wymownem dla starszego i młodszego pokolenia, a będzie chyba również dostatecznie trwałem.

Zwracamy też uwagę na pozornie drobną, a jednak przykrą sprawę. Jak stwierdziliśmy dowodnie najstarszy niewątpliwie pomnik kultury polskiej w naszej dzielnicy, a mianowicie **Kopiec Krakusa** jest w stanie wprost bolesnego zaniedbania. Szczegółów nie chcemy tutaj wymieniać, gdyż są nad wyraz przykre i poprostu wstyd. Napewne stać nas na to, aby doraźnie tą sprawę załatwić, aby usunąć szpetotę, zaniedbanie i brud budynków otaczających ten pomnik przepięknej legendy narodowej, uprzątnąć cuchnące śmietniki, zabezpieczyć dostęp, i uchronić kurhan od wandalizmów.

Może tą sprawę weźmie do serca kochana młodzież nasza, która przepiękną legendę o Kraku wchłania wraz z pierwszym pacierzem jako pierwszą dumę narodową, widząc w Kraku pierwszego bohatera tak pięknego i tak zarazem uduchowionego czynu.

R.

W BANKU: Pan dyrektor taki przepracowany, źle pan wygląda... powinien pan wziąć urlop i wyjechać na odpoczynek.

— Tak!... Idź pan do djabła z taką radą! Zaraz-by powiedzieli, że mnie zamknięto w kryminale.

S. S. VAN DINE. 35

Sprawa panny Odell.

Mannix był to rosły mężczyzna, który poruszał się z tą wymuszoną sprężystością, jaka charakteryzuje cichą walkę rozpoczynającej się otyłości z przyrostem lat i usiłowanie zachowania pozorów młodości za wszelką cenę. W ręku miał laseczkę, a jego kraciasty garnitur, jedwabna kamizelka, perłowe kamasze i miękki kapelusz z jaskrawą wstążką nadawały mu wygląd niemal fircyka. Patrząc jednak uważniej w jego rysy, zapominało się natychmiast o tej „sportowej“ powierzchowności. Małe oczy błyszczały przebiegle. Typowy nos pijacki wydawał się nieproporcjonalnie mały w porównaniu z grubemi, zmysłowemi wargami i wystającą dolna szczeką. W jego zachowaniu się była jakaś oleistość i chytrość, zarazem odpychająca i intrygująca.

Usiadł na brzeżku wskazanego mu przez Markhama krzesła, kładąc tłuste ręce na kolanach. Postawa jego wyrażała czujność i podejrzliwość.

— Panie Mannix. — rzekł Markham z wielką uprzejmością. — Przepraszam, że musiałem pana trudzić, ale sprawa jest bardzo ważna i pilna... Wczorajszej nocy zamordowano niejaką pannę Odell, a w toku dochodzeń dowiedzieliśmy się, że pan niegdyś znał ja bliżej. Przypuszczałem więc, że może będzie pan w posiadaniu faktów, które mogłyby nam posłużyć, jako klucz do rozwiązania zagadki jej śmierci.

Obleśny uśmiech, który miał znamionować jowialność, rozszerzył nabrzmiałe wargi Mannixa.

— Tak, znałem „Kanarka“, ale to już dawno temu. — Westchnął głęboko. — Dziewczyna pierwsza klasa, mówię panu. I ubrać się też umiała szykownie. Szkoda, że nie została przy teatrze. Ale, — tu zrobił przeczący ruch ręką, — nie widziałem tej pani już przeszło rok, to znaczy, nie rozmawiałem z nią...

Jasnem było, że miał się na baczności, a jego małe, jak paciorki, oczy nie schodziły z twarzy Markhama.

— Może pan miał z nią jaką sprzeczkę? — zapytał Markham, pozornie obojętnie.

— Broń Boże! Sprzeczać nie sprzeczaliśmy się nigdy. — Mannix zawahał się, chcąc dobrać odpowiednie słowo. — Tylko jakoś nie mogliśmy się wkońcu porozumieć. Zresztą sprzykrzyliśmy się sobie i postanowiliśmy się rozejść. Poprostu każde w swoją drogę. Przy rozstaniu powiedziałem jej, że jeżeli kiedykolwiek będzie potrzebowała życzliwej duszy, będzie wiedziała, gdzie mnie szukać.

— Bardzo to szlachetnie z pańskiej strony — mruknął Markham. — I nigdy nie starał się pan odnowić znajomości?

— Nie, nigdy. Nie pamiętam nawet, czy od tego dnia mówiłem z nią kiedykolwiek.

— Wobec niektórych faktów, o których się dowiedziałem, panie Mannix, — głos Markhama wyrażał ubolewanie. — muszę zadać panu nieco osobiste pytanie. Czy usiłowała kiedykolwiek popełnić na panu szantaż?

Mannix namyślał się chwilę, a oczy jego stały się jeszcze mniejsze, jak u człowieka, którego mózg pracuje z wysiłkiem.

— Nigdy w życiu, — oznajmił dobitnie. Nic podobnego. — Podniósł obie ręce, jakby chciał odepchnąć nawet myśl taką od siebie, a potem zapytał skwapliwie:

— Co pana naprowadziło na taki pomysł?

— Powiedziano mi, że wymuszała pieniądze od niektórych swoich wielbicieli.

Twarz Mannixa przybrała wyraz zdziwienia, które jednak wcale nie było szczere.

— Co pan mówi! Naprawdę? Czy to możliwe? — Zerkał chytrze w stronę Markhama. — Może szantażowała Karola Cleavera. — czy tak?

Markham natychmiast pochwycił go za słowo.

— Dlaczego wymienia pan Cleavera?

Mannix znów podniósł tłustą rękę, wykonując nią ruch, tym razem jakby się chciał usprawiedliwić.

— Bez specjalnego powodu, wie pan. Tylko tak sobie pomyślałem, że to może on... Bez żadnego powodu!

— Czy Cleaver powiedział panu kiedykolwiek, że usiłowano popełnić na nim wymuszenie?

— Cleaver... powiedział mi? — Cóż znowu? Pytam się pana, panie Markham: dlaczego Cleaver miałby mi opowiadać taką historję? poco?

— A pan nigdy nie mówił Cleaverowi, że panna Odell szantażowała pana?

— Z pewnością nie. — Mannix wybuchnął śmiechem oburzenia, zbyt teatralnym jednak, aby mógł być szczerym.

— Ja miałbym opowiadać Cleaverowi, że chciano mnie szantażować?... Nie, to jest naprawdę śmieszne.

— W takim razie, dlaczego pan przed chwilą wspomniał Cleavera?

— Zupełnie bez powodu, powiedziałem już panu... Wiem, że znał „Kanarka“, ale to przecie nie sekret.

Markham porzucił ten temat.

— Słyszał pan kiedy o niejakim Tony Skeelu? — Markham szybko pochylił się naprzód i jego pytający wzrok spotkał się z wrokiem Mannixa. Ten zdawał się namyślać i jego oczy błyszczały przebiegle.

— Teraz, gdy mnie pan zapytał, zdaje mi się, że słyszałem kiedyś o nim. Nie mógłbym jednak przysiąc, wie pan... Dlaczego pan myśli, że go znam?

Markham pominął milczeniem to pytanie.

— Czy niewiadomo panu o kimś, kto miałby urazę do panny Odell albo miał powód obawiać się jej?

Teraz Mannix rozgadał się szeroko i długo na temat swojej absolutnej nieświadomości o istnieniu takiej osoby. I po kilku jeszcze pytaniach, które nie przyniosły nic nowego, Markham zwolnił go.

— Wcale nieźle, Markhamie, stary chłopie, co? — Vance zdawał się bardzo zadowolony z konferencji. — Ciekaw jestem, dlaczego on jest taki nieśmiały. Wcale mi nie przypadł do gustu ten Mannix. Strasznie się lęka, nie wiem dlaczego, że moglibyśmy się czegoś od niego dowiedzieć. I taki ostrożny, że wydawało mi się to dziwnem.

— Tak ostrożny. — zauważył Markham posępnie, — że nic nowego nam nie powiedział.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.